Nr: V. Dnia 23.

MOMUS.

Sobota Tomik II. *Mca: Września.*

Jak przyszło, tak poszło.

FRASZKI.

Komu dzień rokiem, a noc wiekiem się zdaje, niech narobi ile może długów, ani spostrzeże jak mu czas upłynął, gdy wierzyciele przyidą po swe należytości.

W tych czasach dwa razy pióra temperują, raz gdy ma się pisać, drugi raz jak się zbyt rozpisze.

Maxymy także mają swoje klimata, i podobnie jak drzewa w jednych miejscach po wszystkich polach się rodzą, a w innych ledwo w oranżerjach utrzymać się mogą.

. . . .
. . . .

Niemasz dziwaczniejszego żądania, jak chcieć kogo w łyżce wody utopić, a jednak wielu nad to maszynerją pracuje.

Zakazano krowom wiele ryczeć, bo mało mleka dają.

Z ciężkich czasów donoszą że teraz w kartach niebędzie świcić wino ale piwo.

Ponieważ podług gramatyki samogłoski ą i ę powinny się wymawiać przez nos, zachodzi więc pytanie czyli to prawidło obowiązuje także i tych co niemają nosów?...

Muszą i bednarze mieć swoje tajemne towarzystwa, co coraz mniej piątych klepek brakuje.

I forteca ma swego męża, a nim jest most

zwodzony, bo choć jest często zwodzony, jednak zimny na to bywa, i dalej zwodzić się daje.

Zakaz niema w sobie nic nowego, wszak już w raju było jedno drzewo zakazane.

Przekryślić laskę to się zrobi łaska.

Mappa jest zbiorem minjatur różnych krain, z tych jedne są malowane en face, a drugie z profilu tylko.

Tak dziś ludzie ulegać a ulęgać muszą, iż się z nich wkrótce porobią ulęgałki.

Dywizja wymówiła komorne arytmetyce, składa swój urząd i jako exdywizja do cudzych dóbr wyjeżdża.

Kościół bezpiecznie może się nazywać Modlin.

Szczepienie ospy to sprawi że ród dziobatych zaginie, a tak przynajmniej choć ospa nie będzie mogła już dołków kopać dla drugich.

Ja myślę że ci powinni się nazywać fabrykańci piwa co go fabrykują, nie ci co go robią.

Jakoś ludzie usuwają się od narad, i tak, w Turczech dywan radzi, w Hiszpanji stany, a zaś w Anglji izby.

Tak sprowadzają do Londynu rozmaitych świadków, iż niebrak nic więcej jak tylko ażeby i pchły z sypialnych pokojów na świadków pozabierali.

I ogrody mają swój kwaterunek, wszekże kwiaty w kwaterach na to umyślnych widzieć się dają.

Niektórzy co mają pewne kwoty w skarbie, życzą aby się on w Wezuwjusza przemienił, i ich zaległości wyrzucać mogł.

Terazniejsza kompozycja muzyki rzadko któremu instrumentowi daje się odezwać solo, wszystko w churach i podług taktu.

Między fenomena jako to że znaleziono w gęsi kocięta, w Wieprzu bryczkę, stangreta i konie, można także i to policzyć, że ludzi żywych widziano w kozie.

Czas zgrzybiały mówi w swoim traktacie o grzybach, że lepszy ryc aniżeli nic.

Chcąc ucywilizować żydów, nie trzeba ich uczyć naszego języka, ale trzeba nam wszystkim uczyć się po żydowsku, to się niedamy oszukać.

. . . .

, , , ...

Portrecik biedy oprawiają teraz za szkło zmniejszające, a portret szczęścia za szkło powiększające,

tak dalece zręcznie, że zdaleka patrząc można wziąść jedno za drugie.

Dla tego pospolite-ruszenie, tak dawniej nazywano, że nie podług taktyki odbywało ruchy, ale tylko pospolicie ruszało się.

FACECJE.

Terazniejszy król Ciemnogrodzki, kiedy był jeszcze następcą tronu, w zebranej u dworu kompanij zapytał: „który członek u człowieka jest najmocniejszy? różne były odpowiedzi, lecz nikt nie odgądł. — Wreście gdy samego Najciemniejszego pana wzięła chęć dowiedzenia się o tej tajemnicy, żądał od syna swego wyjaśnienia zagadki; a ten z pokorą na tym dworze właściwą, rzekł: „Nos Najciemniejszy panie i ojcze mój! bo waszą królewską mość od dawnych lat ministrowie za nos wodzą, a jeszcze go nie urwali.

Właścicielka domu N. potrzebującego odnowienia, gdy ją do tego nakłaniano rzekła: „pierwsza miłość od siebie, mnie pieniądze zaledwo wystarczą na moje odnowienie.

KALEMBURY.

---

45. Pójdzie *Po lak* do Wiednia.
46. *Rozum-nie* przewodniczy zgromadzeniu.
47. *Trzy-sta-ry-wali.*
48. *U-czy* pisać.
49. Życzy *pan-nie* mieć chłopca.
50. *Cukier-nie* panią zjadły.
51. *Koza-ka-leczy.*
52. *Na-gło-we* wszystkim przyrzekasz.

UWIADOMIENIA.

Znalazłem sakiewkę ze sto dukatami, przeto uwiadamiam byłego jej właściciela, aby nieczynił

żadnego expensu na wyszukiwanie, gdyż sakiewk spaliłem, a dukaty kończę topić.

Wiwat! Sto lat zdrowia! Niech żyje! Kochajmy się! Przyjaźń szczera nie umiera! i tym podobne życzenia można nabyć zaraz po objedzie, kiliszek z winem pokaże drogę.

Duma hardości trzynaście morgów trzymająca jest do wydzierzawienia; NB. podejrzani o pokorę do tej arendy przypuszczeni być niemogą.

Korrespondencja.

Ponieważ redakcja Momusa pisała do litery G. w Radomiu, a odpowiedzi nie odebrała? a litera G. i do mnie się ściąga, bo także mam głowę, przeto donoszę, że jestem wielbicielem i sługą pana Momusa i Dobrodzieja.

Znaczenie Zagadki w przeszłym numerze jest Zaraz.